

# W oczekiwaniu na beaty

*W lipcu 1989 roku proboszcz parafii w Duninowie, ks. Jerzy Wyrzykowski postanowił, że wybierze się z wiernymi do Watykanu. Ta pielgrzymka była pierwszą, która jechała do Włoch z okolic Słupska. Jej uczestnicy przecierali szlak, którym później przeszło ponad trzydzieści pielgrzymek prowadzonych przez ks. Wyrzykowskiego*

Po śmierci papieża Jana Pawła II jego następcą, zgodnie z wolą tłumów wiernych, którzy w czasie ceremonii pogrzebowych odbywających się 8 czerwca 2005 roku na placu św. Piotra donośnie wołali: „Santo subito”, niezwłocznie podjął decyzję o wszczęciu procesu beatyfikacyjnego. Prace procesowe przebiegały w błyskawicznym tempie i w grudniu ubiegłego roku, po przedstawieniu przez prefekta watykańskiej Komisji Spraw Kanonizacyjnych, kardynała Angelo Amato SDB, papież Benedykt XVI na dzień formalnego ogłoszenia beatyfikacji poprzednika wyznaczył 1 maja br. Uroczystości w Watykanie trwać będą trzy dni. Przekonanie o świętości Karola Wojtyły istniało jednak od dawna.

## Jan Paweł II na ziemi słupskiej

Jan Paweł II jako papież na ziemi słupskiej nigdy nie był, ale nim został papieżem na pewno przebywał u nas dwukrotnie. Urokliwe pomorskie rzeki i pojezierza budziły wielkie zainteresowanie ks. Karola Wojtyły i na pokonywanie ich „Wujek”, jak go wówczas nazywali członkowie tzw. Rodzinki spływowej, poświęcił wiele wakacyjnych sezonów, prowadząc w ten oryginalny sposób duszpasterstwo turystyczne wśród spływowiczów, którzy wymienili później kilkanaście tego rodzaju wspólnych, pomorskich wypraw. Ostatni pobyt na Pomorzu Środkowym od 20 do 30 lipca 1978 roku nad jeziorem Krępsko Średnie zbiegł się z wiadomością o śmierci papieża Pawła VI. Sam Jan Paweł II, który 16 października 1978 roku został wybrany na papieża, mówił później, że przesiadł się z kajaka na „Łódź Piotrową”.

Gabriela Czarnik w książce „Z Karolem Wojtyłą na szlaku Słupi” podaje, że na szlak



Fot. J. Maziejuk

Słupi wyruszyło czternaście osób, płynących w siedmiu dwuosobowych kajakach: abp Wojtyła, Jerzy Ciesielski, Danuta Ciesielska, Celestyn - „Leś” Brożek, Mieczysław Wisłocki, Ewa Wisłocka, Marian Wójtowicz, Maria Oświecimska, Andrzej Zieliński, Zofia Bucholc, Władysława Bąk, Elżbieta Ostrowska, Zofia Rosińska i Jan Vetulani. Na jednym z biwaków uczestników spływu odwiedzili Zdzisław Heydel, z synem Wojciechem oraz Grzegorz Lipczyński. Spływem dowodził Jerzy Ciesielski, nazwany przez „Rodzinkę spływową” „admiralem”. W charakterze członka załogi płynęła z nim żona Danuta.

Ustalono, że spływ nie był łatwy i trwał od 20 do 31 lipca 1964 roku oraz, że grupa dotarła transportem kolejowym do

# tyfikację

Bytowa - fakt ów zapamiętało kilku uczestników spływu. Dalszy szlak odbyto transportem samochodowym do miejsca wodowania, jednak wiedza o przebiegu spływu pozostała ogólna i fragmentaryczna. Nie udało się dokładnie ustalić, czy dojechano do Gowidlina, być może po przyjeździe dowiedziano się, że poniżej jeziora Gowidlińskiego w Słupi prawie nie było wody i dlatego plecaki, namioty, śpiwory i kajaki dowieszone koleją z Krakowa do Bytowa przetransportowano do Sulęcyna i spływ zaczęto od jeziora Węgorzyno. Wiadomo natomiast, że turystom z Krakowa sprzyjała pogoda. W latach 60. dwudziestego wieku nawet niewielu miejscowych turystów kajakowych, znających utrudnienia decydowało się na spływy Słupią, dlatego grupę kajakową i Karola Wojtyłę zaliczono w poczet prekursorów tego rodzaju turystyki na tej rzece - twierdzi dr Elżbieta Szalewska.

Uczestnicy spływu z zapałem brali udział w usuwaniu przeszkód. Codziennie przez pierwszy tydzień przybijali na miejscach docelowe już po zmroku. Biwak rozbijali przy świeczkach i latarkach. W ciągu dnia było więcej ciągnięcia kajaka, przepychania go i przenoszenia niż płynięcia. W czasie tej wyprawy była wywrotka, gdy „Leś” nieopatrznie chwycił za gałąź, kajak obróciło i „Leś” z „Wujkiem” oraz całym ekwipunkiem wpadli do wody. Wszyscy nurkując, wyławiali, co się dało. „Wujek” „Lesiowi” nie robił żadnych wyrzutów, ale admirał przesadził A. Zielińskiego do „Wujka”, a „Leś” płynął z Zofią Bucholc. Całe te rekolacje wakacyjne zachowali pieczołowicie w pamięci i byli zafascynowani życiem na wodzie, wśród natury, obozowaniem w lesie, wieczornymi ogniskami i śpiewami. „Wujek” cały czas i we wszystkim był z nimi, z reguły sam medytował, ale często zabierał także kogoś na

rozmowę. Podczas spływu obowiązywał ramowy harmonogram dnia.

Najpiękniejszym przeżyciem były poranne msze św. w lesie, odprawiane na ołtarzu zbudowanym z wiosł lub na odwróconym kajaku. W. Heydel relacjonował: „Rano tata wypłynął ze mną kajakiem na jezioro, a dlaczego, dowiedziałem się po latach. Otóż właśnie w tym czasie „Wujek” odprawiał mszę św., a to, co dzisiaj wydaje się nieprawdopodobne, to fakt, że tata wywiózł mnie nie dlatego, abym nie przeszkadzał, tylko abym jako czteroletnie dziecko o tym nie wiedział, a tym samym nikomu o tym nie mówił. Było to więc moje pierwsze zetknięcie z polową mszą św., tyle że zupełnie nieświadome. Piszę o tym, aby tym, co nie wiedzą bądź zapomnieli, uzmysłowić, jakie wtedy były czasy”.

Abp. K. Wojtyła w Słupsku doręczono telegram wzywający go do pilnego powrotu do Krakowa. Przerwał spływ i wrócił tam, a reszta uczestników popłynęła do Ustki.

Nie był to jednak jedyny pobyt Jana Pawła II w Słupsku, bowiem w niedzielę 17 sierpnia 1975 roku w Kołobrzegu odbywały się uroczystości jubileuszowe 975-lecia istnienia metropolii gnieźnieńskiej, do której w roku 1000 należało również biskupstwo kołobrzesckie. Bp koszalińsko-kołobrzescki Ignacy Jeż (przed śmiercią kard. nominat) na obchody te zaprosił wielu dostojników kościoła w Polsce, wśród nich znalazł się metropolita krakowski, kard. Karol Wojtyła.

Zaszczyt goszczenia na plebanii parafii pw. NMP Królowej Różańca Świętego przy ul. Dominikańskiej 16, 17 i 18 sierpnia 1975 roku późniejszego papieża Jana Pawła II przypadł wówczas w udziale sprawującemu urząd proboszcza (1964-1979) ks. prałata Witoldowi Szymczukiewiczowi. Ażeby wiernie odtworzyć ów pobyt, odwołajmy się do wpisu dokonanego w „Kronice parafialnej” przez samego ks. Szymczukiewiczza: „16 sierpnia 1975 roku. Sobota - przybycie J. Em. Ks. Kard. Karola Wojtyły z Krakowa. O godz. 19.00 msza św. i Słowo Boże X. Kardynała. Serdecznie witała cała parafia Dostojnego Gościa. Również na plebanii była bar-

dzo serdeczna atmosfera. 17 sierpnia 1975. Ks. Proboszcz z Przewacnym Gościem udaje się do Kołobrzegu na uroczystości swoim samochodem (Opel Rekord)”.

Ze wspomnień spisanych przez ks. Wiktora Markiewicza - proboszcza parafii pw. Najświętszego Zbawiciela w Ustce (1957-1977) wiemy, że kard. Wojtyła po uroczystościach tych znowu powrócił do Słupska: „Wiedziałem, że ks. Kardynał Wojtyła zatrzymał się (później) na plebani (parafii mariackiej przy ul. Dominikańskiej 2 w Słupsku. Nazajutrz, 18 sierpnia dzwonię do proboszcza w Słupsku i dowiaduję się, że Eminencja Kardynał Wojtyła jest, ale za dwie - trzy godziny odleci samolotem do Krakowa. Teraz jest wolny i na pewno przyjmie delegację z Ustki. Zamówiłem wóz, wzięłem cztery osoby [...] i z bukietem napędce zdobytych róż udaliśmy się do Słupska. Ks. Kardynał przyjął nas bardzo serdecznie. Z miejsca nawiązał z nami kontakt niemal przyjacielski. Byłem tym zaskoczony. Udzielił nam błogosławieństwa i już powstawaliśmy z klęczek, gdy nagle błysnęła mi myśl i powiedziałem: „Proszę Eminencji, moi parafianie nigdy nie widzieli z bliska ubioru kardynalskiego. Czy mógłbym prosić o łaskawe pokazanie się w tym stroju? Wiem, że to było zuchwałe z mojej strony, ale czułem taką potrzebę uradowania mojej delegacji. Dobrze - powiedział Kardynał - przebiorę się. Proszę na chwilę wyjść. I wnet otworzyły się drzwi i ujrzeliśmy naszego kochanego Kardynała. Jeszcze z każdym zamienił kilka słów, błogosławił nas i pełni radości wyszliśmy na korytarz, gdzie był inny świat. W obecności kardynała czuliśmy się jakoś dziwnie zbratani. To tylko Ojciec może stworzyć taką życzliwą atmosferę. I ta serdeczność, życzliwość i prostota serca Kardynała otworzyła mi na oścież drogę do Niego. Mogłem być skarcony za swoją śmiałość i nie byłoby to dziwne. Ale tak się nie stało. Wracaliśmy wszyscy wzbogaceni nie tylko kolorem pięknych szat, ile skromną, prostą, świętą osobowością Kardynała. To była lekcja dla naszego ducha”.

## Więź z Janem Pawłem II

Więź mieszkańców regionu słupskiego z Janem Pawłem II zaczęła się od ogłoszenia 16 października 1978 roku wyboru kard. Karola Wojtyły na papieża oraz od oficjalnego rozpoczęcia 22 października 1978 roku pontyfikatu. Podczas każdej mszy św. modlono się wówczas w całej Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej w intencji papieża i odśpiewano hymn „Ciebie Boże wystawiamy...”. Później diecezjanie spotkali się z nim podczas jego kolejnych podróży apostołskich do Polski, a ojczyznę odwiedził w czasie trwania pontyfikatu dziewięć razy. Tak często nie pielgrzymował do żadnego innego kraju. Słowa Jana Pawła II były dla rodaków - również ziemi słupskiej źródłem otuchy oraz dawały nadzieję i siłę, niektóre zaś wpłynęły na historię Polski. Pierwszy raz Jan Paweł II przyjechał do Polski 2 czerwca i przebywał do 10 czerwca 1979 roku. Druga pielgrzymka papieska do rodzinnego kraju przebiegała od 16 do 23 czerwca 1983 roku. Trzecia - odbywała się w dniach od 8 do 14 czerwca 1987 roku.

Czwarta pielgrzymka Jana Pawła II do Polski dzieliła się na dwa etapy i trwała od 1 do 9 kwietnia oraz od 13 do 16 sierpnia 1991 roku. W pierwszym etapie jej trasa rozpoczynała się od Koszalina, gdzie uczestniczyło najwięcej mieszkańców ziemi słupskiej. Pobyt w Koszalinie obejmował m.in. poświęcenie Seminarium Duchownego, nawiedzenie Sanktuarium Matki Boskiej Trzykróćprzedziwnej na Górze Chełmskiej, mszę św. z homilią przy kościele Ducha Świętego, nabożeństwo różańcowe transmitowane przez Radio Watykańskie oraz spotkanie 2 czerwca z Wojskiem Polskim i rodzinami wojskowymi bez udziału ogółu społeczeństwa na lotnisku w Zegrzu Pomorskim. Zebrało się na niej 35 tysięcy żołnierzy. Obok głównego ołtarza przed kościołem Ducha Świętego stanęli ci, którzy uświetnili liturgię pięknym, chóralnym śpiewem. oraz połączone orkiestry dęte. W składzie połączonych chórów znalazł się Chór Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Słupsku i Chór Liceum Ogólnokształcącego w Słupsku, a do połączonych orkiestr włączono Orkiestry Dęte przy PKP w Sławnie. Chórami dyrygował prof. Henryk Stiller z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Słupsku.

Słupski bokser Jan Dydak spotkał się podczas IV pielgrzymki z Janem Pawłem II w Warszawie na Agrykoli, gdy jako reprezentant polskich sportowców, ubrany w biało-czerwony dres z napisem „Polska”, ucałował papieski pierścień, wręczył dostojnemu gościowi dary i w zamian otrzymał różaniec. Później bokser wspominał: „Gdy szedłem do niego do góry po schodach, to moich emocji nie dałoby się porównać z niczym. Człowiek idzie i jest otwarty sercem na papieża. To było niesamowite”.

W dniach 14 - 15 sierpnia na Jasnej Górze trwał VI Światowy Dzień Młodzieży

- Częstochowa 1991 i była to druga część pielgrzymki rozpoczętej w czerwcu. Z papieżem spotkało się wówczas ponad milion młodych ludzi z dziewięćdziesięciu trzech krajów świata. Z Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej pojechało tam 6340 osób i nie zabrakło w tej grupie młodzieży z powiatu słupskiego.

Od 20 do 22 maja 1995 roku papież przebywał również w Polsce w trakcie drugiej pielgrzymki do Czech, podczas której dokonał w Ołomuńcu kanonizacji Polaka ze Śląska, św. Jana Sarkandra (1576-1620). Odwiedził wówczas Skoczów, Bielko-Białą i Żywiec. Piąta pielgrzymka odbywała się od 31 maja do 10 czerwca 1997 roku. Najdłuższa szósta pielgrzymka trwała od 5 do 17 lipca 1999 roku. Niezwykle ważnym jej elementem było dokonanie wśród 108 męczenników II wojny światowej w Warszawie 13 czerwca beatyfikacji, urodzonego w Słupsku błogosławionego Bronisława Kostkowskiego (1915-1942). Siódma - ostatnia krótka pielgrzymka do ojczyzny odbyła się od 16 do 19 sierpnia 2002 roku.

Odrębne zagadnienie stanowiły audyencje w Watykanie. Nie wiadomo, ile osób z regionu słupskiego było u Jana Pawła II na audyencji prywatnej przez wszystkie lata pontyfikatu, ale kto stanął twarzą w twarz z papieżem, uznawał to później za przeżycie wzruszające i niezapomniane. W lipcu 1989 roku po pierwszych demokratycznych wyborach proboszcz parafii w Duniowie, ks. Jerzy Wyrzykowski postanowił, że wybierze się z wiernymi do Watykanu. Ta pielgrzymka była pierwszą, która jechała do Włoch z okolic Słupski i jej uczestnicy przecierali szlak, którym później przeszło ponad trzydzieści pielgrzymek prowadzonych przez ks. Wyrzykowskiego. Pozostały po nich niezapomniane audyencje ogólne, ciepłe wspomnienia, różańce i fotografie z papieżem.

W kwietniu 1989 roku prezes Zrzeszenia Kaszubsko - Pomorskiego w Słupsku, Antoni Szreder (aktualnie rektor Wyższej Hanzeatyckiej Szkoły Zarządzania) spotkał się z Janem Pawłem II z okazji wyniesienia na ołtarze s. Franciszki Siedliskiej ze zgromadzenia pracujących również w Słupsku Sióstr Nazaretanek. Papież był wówczas w pełni sił i na spotkanie z polskimi pielgrzymami poświęcił całą godzinę. Dla Kaszubów wielkie znaczenie miała msza św., którą papież celebrował na gdańskiej Zaspie i zwrócił się do nich, by pielęgnowali swoje tradycje oraz język. Później podejmowali go na sopockim hipodromie kaszubską oprawą muzyczną.

Mieszkańcy ziemi słupskiej utrzymywali również z papieżem więź duchową poprzez czuwanie i modlitwy podczas jego choroby i w sytuacjach trudnych. W piątek 1 kwietnia 2005 roku w intencji Jana Pawła II modlił się cały świat i otwarcie mówiono, że papież żegna się z życiem. Jan Paweł II gościł pogodnie. W sobotę 2 kwietnia 2005

roku o godz. 21.00 na placu św. Piotra modliło się kilkadziesiąt tysięcy ludzi. O godz. 21.37 Ojciec św. Jan Paweł II zmarł, tuż przed śmiercią pożegnał się ze światem słowem: „Amen”. Ks. Michał Szwemin z Człuchowa, pracujący w rzymskiej parafii pw. Wszystkich Świętych, był tym, który na placu św. Piotra uniósł w górę polską flagę w chwili ogłoszenia śmierci. Był to jedyny wówczas nasz narodowy sztandar na placu.

## Uczestnictwo w uroczystościach żałobnych i oczekiwanie na beatyfikację

Na uroczystości pogrzebowe do Rzymu podążyło ponad trzysta tysięcy Polaków, była licząca ponad trzysta osób delegacja polskich parlamentarzystów i Episkopatu Polski. Słupszczanie wykupywali pamiątki związane z Janem Pawłem II. Z księgarni znikły książki, flagi papieskie, plakaty z papieżem i znicze. Tłumy mieszkańców Pomorza wybrały się do Rzymu, by pożegnać zmarłego. Na placu św. Piotra 8 czerwca w Rzymie znaleźli się ponadto reprezentanci niemal wszystkich parlamentarnych słupskich środowisk politycznych. W pogrzebie Jana Pawła II uczestniczyło wielu mieszkańców powiatu słupskiego. Specjalne wyjazdy organizowały parafie i biura turystyczne. Wierni już wówczas nie mieli wątpliwości, że Jan Paweł II będzie szybko beatyfikowany.

Ci, którzy do Rzymu nie pojechali, modlili się za Jana Pawła II na miejscu bądź oglądali transmisję z pogrzebu w telewizji, a wieczorem szli do kościoła, gdzie znowu modlili się za papieża. We wtorek 5 kwietnia w słupskim kościele św. Jacka odbyło się nabożeństwo ekumeniczne w intencji Jana Pawła II. Wzięli w nim udział duchowni trzech wyznań: rzymskokatolickiego, ewangelicko-awgustowskiego oraz prawosławnego. Uświetniły je poczty sztandarowe. Specjalne nabożeństwa odbyły się także w słupskim kościele grekokatolickim. Przez cały czas przybywało zniczy i świece na słupskim placu Zwycięstwa. Słupszczanie układali z nich ogromny krzyż. W mszy św., którą 7 kwietnia o godz. 20.00 koncelebrowali księża niemal z całego powiatu na placu przed ratuszem w intencji zmarłego papieża, uczestniczyło około 20 tysięcy wiernych. Autorem pomysłu pożegnalnego nabożeństwa był prof. Leszek Kołakowski, muzyk jazzowy. Mszę ubarwiła jego muzyka z tekstami Ryszarda Hetnerowicza oraz występ Państwowej Orkiestry Kameralnej, chóru Pomorskiej Akademii Pedagogicznej i solistów.

Po zakończeniu uroczystości pogrzebowych w Watykanie słupski ratusz chciał utworzenia Związku Miast Papieskich w Polsce, a także w tych krajach, w których przebywał Jan Paweł II.

## Pamięć o papieżu Słowianinie

W 2003 roku papież Jan Paweł II został honorowym obywatelem Słupska. Inicjatorem uchwały Rady Miejskiej był radny Tomasz Rosiński. Pomysł takiego uhonorowania papieża zrodził się podczas pobytu radnego w tym samym roku w Watykanie. Po powrocie do Słupska skontaktował się z proboszczem parafii św. Jacka, ks. prałatem Janem Girjatowiczem i ten bez zastanowienia pomysł zaakceptował. Natychmiast za telefonował do kurii biskupiej w Koszalinie. Po uzyskaniu zgody, Tomasz Rosiński napisał projekt uchwały oraz uzasadnienie. Radni projekt podchwycili i został zgodnie zaakceptowany zarówno przez radnych, jak i prezydenta miasta Macieja Kobylińskiego.



Fot. J. Maziejuk

skiego. Uchwałę o nadaniu papieżowi honorowego obywatelstwa podjęto podczas uroczystej sesji Rady Miejskiej w przeddzień 25. rocznicy pontyfikatu Jana Pawła II. Do Watykanu pojechała wówczas przewodnicząca Rady Miejskiej - Anna Bogucka-Skowrońska, prezydent Słupska - Maciej Kobyliński i przewodniczący klubu radnych LPR - Edward Jankowski. Wręczenie ozdobnego różańca oraz oprawionego w skórę aktu nadania papieżowi honorowego obywatela miasta Słupska odbyło się 2 czerwca 2004 roku. Prezydent M. Kobyliński wspominał: „[...] Mieliśmy przygotowane dla Ojca Świętego prezenty. Najpiękniejszym był

wspaniały różaniec z bursztynu ze srebrnym krucyfiksem. Przewodnicząca wręczyła pięknie wykaligrafowaną uchwałę Rady Miejskiej o nadaniu Papieżowi honorowego obywatelstwa Słupska, a ja różaniec. Gdy wzruszony chwilą odzyskałem głos, powiedziałem: przywożę złoto Bałtyku, które ma moc uzdrawiającą, a wszyscy życzymy Ojcu Świętemu zdrowia. Gdy podniosłem się po ucałowaniu pierścienia, nasze oczy na chwilę się spotkały i była to chwila niezwykła. Pani przewodnicząca płakała, ja ze wszystkich sił starałem się powstrzymać wzruszenie...”.

Po odsłonięciu 23 sierpnia 2003 roku obelisku w Nowej Brdziej, słupski historyk, E. Czarnik zaproponowała Zrzeszeniu Kaszubsko-Pomorskiemu oraz władzom Słupska postawienie papieskiego obelisku. Słupszczanie postawili i odsłanili obelisk 17 lipca 2004 roku w 40. rocznicę spływu Słupią. Poświęcenia dokonał bp senior Ignacy Jeż. W uroczystości udział wzięli uczestnicy XIX Kaszubskiego Spływu Kajakowego „Śladami Remusa”, przedstawiciele władz miasta, województwa, starosta słupski, wójtowie oraz władze i członkowie Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. Przybyli także Ewa i Mieczysław Wiślocy. Dla upamiętnienia tego wydarzenia Zrzeszenie Kaszubsko - Pomorskie przygotowało pamiątkowe medale.

Po słupskich uroczystościach ówczesny radny powiatu słupskiego, dr Stanisław Jank z Dębnicy Kaszubskiej zgłosił pomysł ustanowienia na Słupi Papieskiego Szlaku Kajakowego. Pomysł zaakceptowali bp pelpliński Jan Bernard Szłaga oraz bp koszaliński Kazimierz Nycz i 3 kwietnia 2006 roku odbyło się spotkanie samorządowców u starosty bytowskiego, które zainaugurowało budowę Kajakowego Papieskiego Szlaku Rzeką Słupią. Uczestnicy podpisali porozumienie w sprawie ustawienia dziesięciu pamiątkowych obelisków w miejscowościach, przez które wiódł szlak. Ich odsłanianiu poświęcił książkę „Słupią - śladami Karola Wojtyły” redaktor Jerzy Dąbrowa-Januszewski. Pierwszą symboliczną przystań Papieskiego Szlaku stanowiła Ściana Papieska przy kościele Niepokalanego Poczęcia NMP w Gowidlinie, poświęcona 10 września 2007 roku przez bpa Jana Bernarda Szlagę. Drugą przystań, z wielkiego granitowego głazu narzutowego usytuowanego na skarpie w Sulęcynie, odsłonięto i poświęcono ją wcześniej, bo 25 października 2006 roku. Trzecią przystań, ulokowaną w Parchowie, także z kamiennego obelisku, odsłonięto 28 września 2006 roku. Obelisk stanowiący przystań czwartą zlokalizowano w Soszycy i odsłonięta ona została 28 września 2006 roku. Uroczystość odsłonięcia i poświęcenia głazu piątej przystani w Gołębiej Górze odbyła się 16 października 2006 roku, a 29 czerwca odsłonięty został obelisk szósty przystani w Gałęźni Małej. Obelisk z przystanią siódmą, ustawiony w Leśnym Dwo-

rze, odsłonięty został 14 czerwca 2006 roku, obok kamienia zasadzono „Dąb Papieski”, który wyrósł z żółędzi poświęconych przez Jana Pawła II podczas delegacji polskich leśników w Watykanie. Przystanek ósmy zlokalizowano w Lubuniu i odsłonięty został 16 czerwca 2006 roku, obok również posadzono dąb. Przystań dziewiąta 19 lipca 2006 roku miała dwie odsłony: jedną dla kajakarzy nad Słupią przy moście i drodze leśnej wiodącej z Łosina do **Krępy** z napisem „IX 1964” oraz drugą - w **Krępie** z wyrzeźbionym wizerunkiem Jana Pawła II.

Nie powiedła się planowana przez władze miejskie Słupska po zgonie Jana Pawła II budowa pomnika ze spiżu, ale w 2005 roku skromny pomnik papieża postawiono przy kościele św. Ottona. Składa się on z kamiennego cokołu o wysokości 0,56 i szerokości 1,2 x 1,2 m, do którego przytwierdzona jest tablica z czarnego granitu z wrytym napisem „JA WAS SZUKAŁEM A WY PRZYSZLIŚCIE DO MNIE” oraz z ustawionej na cokole Figury przedstawiającej Jana Pawła II, ubranego w albę i gotycki ornat, w mitrze na głowie, trzymającego w lewym ręku pastorał, a prawą wyciągniętą do góry, jakby do gestu pozdrowienia lub błogosławienia. Postać papieża ma wysokość dwóch metrów, ale scalona jest z 0,15-metrową podstawą. Figurę tę wykonano ze sztucznego tworzywa, barwą przypominającego brąz. Poświęcenia pomnika dokonał po mszy św. 11 grudnia 2005 roku bp Jeż. W uroczystości uczestniczyli proboszczowie słupskich parafii: NSPJ w Słupsku - ks. prał. Franciszek Puchalski, św. Józefa Oblubieńca - ks. kan. Władysław Stec-Sala oraz kapelan Sióstr Klarysek od Wierzytwej Adoracji - ks. prał. Zbigniew Regliński. Licznie zgromadzili się również wierni, przybyli także przedstawiciele władz samorządowych. Pod względem artystycznym pomnik nie stanowi wartości, bowiem figura papieża pochodzi z seryjnej produkcji.

W Wodnicy koło Ustki drewnianą rzeźbę papieża wykonał i ustawił kilka lat przed śmiercią Jana Pawła II mieszkaniec wsi, Kazimierz Kostka - współtwórca ołtarza podczas wizyty papieża na sopockim hipodromie. Śmierć Ojca Świętego była wielką stratą dla Polaków, wielu mieszkańców regionu chciało go szczególnie uczcić, nazywając jego imieniem place, ulice, szkoły czy wznosząc mu pomniki. Pamięć o Janie Pawle II wyrażano również podczas obchodów ustanowionego przez niego samego w 2001 roku Dnia Papieskiego.

Odkąd ciało Jana Pawła II spoczęło w grobie pod bazyliką watykańską, w oczekiwaniu na beatyfikację pielgrzymowali tam wraz z innymi Polakami również wierni z regionu słupskiego. Od beatyfikacji relikwie błogosławionego umieszczone będą już w kaplicy św. Sebastiana - zlokalizowanej tuż za ustawioną w Bazylice Św. Piotra - Pietą.

**Eugeniusz Wiązkowski, Kobylnica**